RUSKI INWALID

№ 299.

PIĄTEK. 17 Grudnia 1820 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Ogłoszenie. Wiadomości Zagraniczne: Franciia. Angliia. Niderlandy. Hiszpaniia. Włochy. Rozmaitości.

OGŁOSZENIE.

Ruski Inwalid w iezyku Polskim wychodzić będzie i na rok następny 1821. Cena prenumeraty iest zwyczayna, to iest: a rocznie z pocztą rubli assygnaccyynych 40, bez poczty tu w Petersburgu rubli 35 — z dostawieniem do domu rubli 45. — Półrócznie z pocztą rubli 22$\frac{1}{2}$—bez poczty 20$\frac{1}{2}$ — z dostawieniem do domu rubli 26. Prenumeratorowie zechcą się adressować do expedycyi gazet przy Pocztamcie Petersburgskim będącey, lub do Redakcyi Jnwalida w domie *Półtorackiey*, na placu *sienną* zwanym maiącey mieysce.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

FRANCYIA.

z Paryża, 4 Grudnia.

Wiadomo że Xiężna *Berry* pisała nader czułe pisma do Króla, prosząc o przebaczenie dla *Gravier* i *Bouton*, Król na nie odpowiedział w następuiących wyrazach:

„Radość którą przez urodzenie następcy tronu mnie i oyczyznie sprawiłaś, tak dalece przeięła serce moie, iż nie mam siły odmowić zadowolnienia prosbie, którą w imieniu syna swoiego przesyłasz. J tak zamiest kary śmierci, pomienieni przestępy skazani będą na ciężkie prace."

Słychać także, iż piętnowanie nawet tych

przestępców i stawienie ich u pręgierza niebędą miały mieysca.

Xiężna *Berry* ciągle odwiedza tuteysze szpitale i wszelkie dobroczynne zaprowadzenia. W szpitalu Maryi-Teresy będącym pod zarządzeniem Vice-Hrabiney *Chateaubriand*, który także odwiedziła Xiężna, Vice-Hrabia małżonek pomienioney rządczyney, ofiarował iey naczynie dobrze opieczętowane z wodą, którą sam w rzece Jordanie poczerpnął. Słychać że ta woda użytą będzie do chrztu Xiążęcia *Bordeaux*.

Za staraniem posła tuteyszego angielskiego Pan *Craffourd* otrzymał wolność.

W Marselli miał bydź wkrótce straszny poiedynek: Dway rodzeni bracia mieli się strzelać, a trzeci miał bydź świadkiem. Wcześnie iednakże dowiedziała się o tem policyia i przeszkodziła.

Pan *Chateaubriand* wziął od Xięgarzy tuteyszych 60,000 franków za swóy rękopism historyi francuzkiey.

Pierwsze posiedzenie Kommissyi ustanowioney dla kupienia zamku *Chambord*, odbyło się 30 z. m. Prezydował w niem Xiąże *Talleirand-Perigord* Kardynał Arcybiskup paryzki. Z liczby członków tey kommissyi mianowaną została deputacyia z pięciu członków złożona, któremi są: Panowie *Herbouville*, *Quatremere de Quyncy*, *Bellart*, *Frasan* i *Berrier*.

Ziechał tu niedawno Hrabia *Woronzow*, Jenerał-Adiutant Cesarza JMści Rossyyskiego.

Czytelnicy gazet zapewne przypomną sobie historyią zrzuconey chałupy w *Clychy*, za co Mer tameczny stał się przedmiotem nieukontentowania, a właściciel litości powszechney. Wiadomo także, że w całey Francyi robiono składkę na odbudowanie tego ubogiego ustronia, niemniey iak i to, że gdy chatka pomieniona odnowioną została, dano, nad nią napis *Ma chaumière est à moi*; (Moia chatka, iest moią własnością.) Lecz niewszystkim wiadomo, iak się ta cała historyia skończyła. Zaledwo domek i wewnętrzne iego urządzenie były skończone, niewdzięczny i chciwy właściciel, który dotąd przynaymniey iak mówią gazety, z tak szlachetną śmiałością dopominał się własności swoiey, przedał go Merowi *Clychy*, razem z kolumną, na którey umiesczone były imioua należących do składki na odbudowanie iego; Mer zaś kupiwszy go, znowu zrzucił i zrównał z ziemią.

Angliia.

z Londynu, 6 Grudnia.

Rozchodzi się tu pogłoska, iż ministsowie niemaią iuż nic przedsiębrać przeciwko Królowey; że wyznaczą dla niey zamek, a za otwarciem parlamentu Lord *Castlereagh* ma uczynić wniosek względem wyznaczenia przyzwoitych dla niey funduszów. Dodaią nadto że urządzenie dworu i przyięcie do usług rozmaitych osob na stopnie i urzędy, których wysoka dostoyność iey stanu wymaga, ieyże samey zostawione będzie. Pomimo iednak tych wszystkich powolności wątpić iescze należy, czy iey imie pomiesczone znowu będzie w modlitwie kościelney.

Biegała tu niedawno pogłoska iakoby *Bergami* miał przybydz do Londynu i przy nowem urządzeniu Krolowey dworu, miał zaiąć sobie właściwe mieysce. Gazeta *The Times* zbiia tę pogłoskę; rownie iak i tę, że Krolowa na tym tygodniu zwiedzi teatr *Druriiandski* i *Cowengarden*. Taż sama gazeta utrzymuie, że N. Pani ani myśliła nawet kupować domu wieyskiego w okolicach Paryża, nie mniey też twierdzi, że *Bergami* bawi w maiętności swoiey w okolicach Medyolanu i o wyiezdzie ztamtąd ani do Angili, ani do Francyi bynaymnieyniemyśli.—

Niderlandy.

z Bruxelli, 8 Grudnia.

W tych dniach spalono w okolicach Hagi za summę 34 millionów złotych, wykupionych biletów bankowych.

Hiszpaniia.

z Madrytu, 20 Listopada.

Nieustaiąca kommissyia czyli deputacyia Kortezów, podała do wiadomości powszechney następniące obwiesczenie:

»Król JMść przychylaiąc się z ukontentowaniem do podanego sobie przedstawienia, ma zamiar powrócić do stolicy tuteyszey, skoro tylko nieustaiąca deputacyia kortezów doniesie mu o powróceniu zupełney spokoyności w teyże stolicy. N. Pan oddalił od swoiey osoby tak wielkiego niegdyś marszałka Hrabiego *Miranda*, iak i spowiednika swoiego Xiędza *Martinez* (a) co zaś się tycze nadzwyczaynego zwołania Kortezów także wnoszonego, N. Pan zupełną w tey mierze okazuie gotowość, ieśli tylko pomieniona deputacyia Kortezów opieraiąc się na konstytucyi, dowiedzie potrzeby tego środka.«

(a) *Martynez* należał dotychczas do liczby naygorliwszych stronników liberalizmu.

Skupianie się ludu na ulicach od dnia wczorayszego ustało; wszystkie atoli woyska regularne i milicyia są zawsze pod bronią.

Gazety nasze urzędowe pomieściły niedawno wyszłe postanowienie Królewskie, o maiącem nastąpić pomnożeniu woysk i ich urządzeniu. (Późnieysze wiadomosci z Hiszpanii donoszą że Król powrócił do Madrytu 21 listop: o godzinie 6 z południa: że narod go przyiął z nayżywszém ukontentowaniem i że zatwierdził prawo, poddaiące duchowieństwo zwierzchnosci cywilney.)

Włochy.

z Neapolu 29 Listopada.

W gazetach tuteyszych czytamy następuiący prywatny list z Palermo.

»Powinniśmy dziękować Opatrzności, że nakoniec życie nasze nie iest iuż wystawione na takie niebespieczeństwo, iakie niedawno iescze co chwila nam zagrażało. Z tém wszystkiem ięczemy dotąd pod ciężarem okropnych skutków rewolucyi. Główni iey dowodcy ztrwonili w przeciągu trzech miesięcy 180,000 uncyi, złożonych w banku i należących do Rządu; 80,000 uncyi z tegoż banku, należących do osob prywatnych i podobnąż summę zebraną, z gwałtownych nakładów. Prócz tego wszystkiego nowa iunta zrobiła 300,000 takichże uncyi długu (b) Należy iednakże wiedzieć że wszystkie te pieniądze niewyszły za obręb wyspy. Rząd rozciągnął sekwestr na wszystkie maiątki prywatne, w tych mieyscach położone, których niedosięgło zamieszanie. Wiele rodzin utrzymuie się tu tylko sprzedawaniem częsciami srebra, którego im iescze niewydorto. Szlachta powiększey części zamyśla wyiechać do wsi swoich, a niektóre osoby przenoszą się zupełnie do Florencyi.«

ROZMAITOSCI.

Wiadomości z obcych Kraiów tyczące się Umieiętności, Literatury i Sztuk nadobnych.

Godne uwagi iest pismo peryiodyczne wychodzące w Londynie co kwartał pod tytułem: *Annals of oriental Literature.* Pierwszy Numer dzieła tego wyszedł dnia 1go Czerwca roku bieżącego. Dzieło ciekawe i nader uczone doznałoby zapewne smutnego losu wszystkich dzieł podobnego rodzaiu, gdyby iego wydawcom, między którémi iest Pan *Hammer* uczony oryientalista w Wiedniu, Polak wsparcia nie przyrzekł. Znaią Polacy gorliwego swego współziomka z upodobaniem zwiedzaiącego wschodnie kraie i gorliwego nauk miłośnika JW. Hrabiego *Rzewuskiego.* Ten tedy mąż i małżonka iego bawiąca w Wiedniu opiekę swoię tey pracy literackiey przyrzekli.— Dzieło to zaymuiące uczonych całey Europy w ten sposob iest pisane, że obok krytycznych oryginalnych rozpraw, obeymuie przypiski nad szczególnemi zdarzeniami na Wschodzie i nad dziełami zaymuiącemi się literaturą Wschodnią. Numer pierwszy zawiera w sobie naprzód rozprawę Pana Franciszka *Bopp*, w którey teyże porównywa analitycznie język Sanskrytski z Greckim, Łacińskim i Teutońskim. Głównym zamiarem tego Filologa iest okazać: że układ grammatyczny ięzyka Sanskrytskiego bardzo się zbliża do układu ięzyków trzech wyżey wspomnionych. Dla dowiedzenia tego przytacza Autor czasowanie ięzyka Sanskrytskiego, Greckiego i Gotyckiego. »Osmielam się twierdzić (dodaie) że ięzyk *Ulphilasa* więcey się zbliża do ięzyka Sanskrytskiego niż do nowo Angielskiego, chociaż w tym ostatnim nie masz układu grammatycznego, któryby badrzo łatwo z dyialektu Gotyckiego wyprowadzonym bydź nie mógł.« Pomimo tego autor nie utrzymuie, aby Europeyskie ięzyki z Sanskrytskiego pochodziły. Są one wszystkie potomkami iedney pierwiastkowo matki, ale ięzyk Sanskrytski zachował czystszą i początkową formę: i iak ięzyk Sanskrytski (mówi autor), pozwala nam często, żródło układu ięzyków Greckiego i Łacińskiege uzupełniać i tłumaczyć, tak też z drugiey strony wiele przerw znayduiących się w ięzyku Sanskrytskim możnaby wiadadomościami czerpanemi z Europeyskich ięzyków, zapełnić.—Mamy w ięzyku Sansrystkim poema z 100,000 wierszy czyli *Slokas*; iest to dzieło wyobraźni opiewaiące woynę i walki dwóch domów *Pandu* i *Kuru*, dobiiących się o panowanie nad Indyiami. Poema to miał napisać *Krischna Dwai Payana Vyasa.* Wyiątek z tego poematu tłumaczony wolno znayduie się tamże umieszczony. W drugiey części pisma tego wyliczaiącey dzieła literackie, nayciekawszy iest opis historyczny pewnego słownika Arabskiego przed dwoma laty nakładem Kompanii Wschodnio-Indyyskiey wydanego, pod tytułem *Kamus* czyli Ocean. Gdy Lord *Wellesley* założył szkołę oryientalną w Fort-Williams; przyiętym został za nauczyciela do tego Instytutu Arab, imieniem *Scheik-Achmed*, Autor Po-

(b) Uncyia Sycyliyska składa $4\frac{1}{2}$ talarów Pruskich.

lihistor i Grammatyk. Bawiąc w Kalkucie nauczył się od Europeyczyków lania pisma i sztuki drukarskiey. Zostawszy Professorem, z wielką pracą napisał ten słownik, potém ulał sobie do niego litery, a w końcu samego wydrukował: tym sposobem ieden człowiek był razem pisarzem, giserem i drukarzem. — Dzieło to obeymuiące 1978 stronic *in folio* nie mogło bydź kosztem prywatnego wydane, dla tego Kompania Wschodnio-Indyyska nie żałowała wydatków na iego uskuteecznienia.

—Pani *Montolieu* znana we Francyi iako Autorka wielu romansów tak oryginalnych, iak tłumaczonych wydaie teraz zbior wszystkich dzieł swoich pod tytułem: *Collection des Oeuvres de M.M.* który czynić ma 35 do 40 tomów. — Co za obfitość! — Niewiemy ieszcze iak dzieła te przyięte będą w publiczności; ale przyznać należy, że autorka nie żałowała bynaymniey ani czasu, ani pracy, o co trudno w naszych czasach.

— Oprócz pewszechnie chwalonego dramatycznego Angielskiego Pisarza *Milmana*, o którym dawniey mówiliśmy, i którego sztuka *The fall of Jerusalem* z zapałem była przyiętą, chwalony iest teraz nieiaki *Knowles*. Napisał on Trajedyią pod tytnłem: *Virginius or the liberation of Rone*. Węzeł szsuki ciekawy i żywość zachowana w rozmowach, stanowią szczególną tey sztuki zaletę. Jedno z celnieyszych krytycznych pism Angielskcih wspominaiąc o tém dziele mówi: — Bez wątpienia iest to naylepszy twór dramatyczny, iakiego scena nasza od dawnego ceasu nie widziała.

— W botanicznym ogrodzie w Edynburgu rosła niedawnemi czasy figa, (ficus australis) wcale w ziemię nie wkopana, ale na szpalerze zawieszona; roślina ta często i obficie skrapiana wodą, zakwitła i obfity owoc wydała.

— P. *Parker* wynalazł w Londynie nowy rodzay lampy, która żadnego cienia nie rzuca. (?) i która podług upodobania wyższą lub niższą część pokoiu oświeca. Można więc za pomocą tey lampy cały pokoy oświecić lnb iey tylko użyć do czytania. O podobnym wynalazku donoszą z Paryża iak następuie: Fabrykant lamp S. Honoryusza, wynalazł lampy nie daiące cienia, a to tym sposobem, że oliwę służącą do utrzymywania, w naczyniu nad światłem umieścił. (Tu wyrażony iest sposób, iakim te lampy urządzone bywaią; atoli cień zawsze bydź musi i ieżeli nie pada na dół, iest koniecznie w górze. Może lampa Pana *Parker* inaczey urządzona, tego nie wiemy).

—Doświadczenia stwierdziły w tych czasach łatwy i tani sposób zachowywania zboża. Wiadomo iest, iż na wschodzie od dawna używany był sposób chowania zboża w wyschłych studniach i suchych mieyscach; tak zachowane zboże, kilka lat bez psucia mogło zostawać, i iak zimna tak upały nic mu nie szkodziły. — P. *Temaux* znany fabrykant we Francyi doświadczał teraz niedawno tegoż samego sposobu, i w tym celu kazał na dniu 2 Grudnia roku 1819 wymurować w Saint-Quén w ziemi dół piramidalny, i boki iego dokładnie wysłać słomą. W czasie dżdżystym, wsypano do tak przygotowaney pieczary 200 hektolitrów pszenicy, poczem otwor wierzchni szczelnie zamknięto i ziemią przysypano. Na dniu 12 Września 1820 roku, w obecności wielu świadków otworzył dół, w którym pszenica zachowaną była. Znaleziono ią zupełnie suchą, ieden tylko hektolitr słomy nayblizszy był wilgotny. Reszta zboża lubo była zupełnie sucha, miała iednak w sobie iakiś obcy zapach, który wkrótce utraciła, i bez nowego suszenia zemloną została. Pochodziło to zapewne z tego, że słoma zupełnie wysuszoną nie była, bo lubo zewnątrz zupełnie wyschłą się wydawała, musiała iednak wewnątrz dźbła nieco wilgoci zatrzymać, co zwykle się przytrafia, gdy zboże na pół dostałe zżęte bywa. Dla tego także w Szwecyi zamiast słomy używaią do wykładania tych podziemnych magazynów, blachy, co iest kosztownieysze ale nierównie lepsze. — W zachowaném tym sposobem zbożu nie okazało się żadne niszczące ie robactwo; owszem okazała się niezmierna korzyść zasadzaiąca się na tém, że kray nigdy na braku zboża cierpieć nie może, gdyż w czasach obfitości, można z małym kosztem nawet w porze roku wilgotney zboże zbierać i bardzo tanio zachowywać. — Ministeryum woyny Francuzkie kazało w tymże celu lać ołowiane cylindry; co więcey wprawdzie kosztuie, lecz za to ma za sobą większą pewność i trwałość.

W Petersburgu.

w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.